Nr 343. Kraków, Niedziela 27 Lipca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He ann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Fr. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O zaniechanie kroków nieprzyjacielskich.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń, 27 lipca.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Belgradu:

Wczoraj popołudniu poseł austro-węgierski Ugron uczynił u premiera Pasicza krok w celu natychmiastowego wstrzymania kroków nieprzyjacielskich jeszcze przed rozpoczęciem rokowań pokojowych.

Wiedeń, 27 lipca.

W rokowaniach dyplomatycznych nie zaznaczył się w dniu wczorajszym żaden widoczny postęp. Wprawdzie delegaci serbscy i greccy wyjechali już do Bukaresztu na rokowania pokojowe, ale ani Grecya, ani Serbia, ani Turcya nie zaniechały dotąd operacyj wojennych. — Między Rumunią a Serbią i Grecyą panują bardzo poważne różnice w sprawie zawieszenia broni.

Półurzędowa „Polit. Corresp." ogłasza komunikat, pochodzący z Bukaresztu, który wyraźnie zaznacza, że Rumunia nie odstąpi od swego żądania natychmiastowego wstrzymania kroków wojennych, nie może bowiem dopuścić do nadmiernego wzrostu pretensyj serbskich i greckich. Armia rumuńska została zmobilizowana nie po to, aby Serbom i Grekom ułatwić sukcesy wojskowe, lecz aby wymusić natychmiastowe zaniechanie kroków nieprzyjacielskich.

Co się tyczy Turcyi, wymiana zdań między mocarstwami trwa dalej. — Panują poważne obawy, że — wobec niemożliwości osiągnięcia porozumienia między mocarstwami — Rosya zdecyduje się na samodzielną akcyę przeciw Turcyi, co wywoła jeszcze większe komplikacye.

W Konstantynopolu wszystko stoi pod wpływem partyi wojskowej. Rady przyjacielskie mocarstw nie odnoszą skutku.

Po rosyjskiej radzie ministrów.

Berlin. Donoszą tu z Petersburga: Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem Kokowcewa. Wynikiem posiedzenia ma być, jak słychać w kołach poinformowanych, że Rosya **wystąpi zbrojnie przeciw Turcyi, celem odebrania jej Tracyi i Adryanopola.**"

Apel Turcyi do Europy.

Konstantynopol. Półurzędowy komunikat przypomina pierwsze oświadczenie Europy, dane na początku wojny turecko-bułgarskiej, w którem proklamowano zasadę integralności Turcyi. Nie można wierzyć, aby Europa w konflikcie między dawnymi sprzymierzeńcami nie chciała interweniować, natomiast zmuszała Turcyę do zapomnienia, że Tracya jest ziemią muzułmańską, a Adryanopol był jej stolicą. Świat muzułmański nigdy tegoby nie zrozumiał, gdyby Porta wśród obecnych rzezi Muzułmanów w Tracyi zachowała się biernie i nie ratowała swoich braci. Obecne wypadki już zanadto silnie oddziałały na Turcyę azyatycką, aby można było sądzić, że Europa chce jeszcze zwiększyć przepaść pomiędzy światem chrześcijańskim a muzułmańskim.

Artykuł ks. Meszczerskiego.

Petersburg. Ks. Meszczerski ogłasza w „Grażdaninie" artykuł, potępiający słowianofilsko-sentymentalną politykę Rosyi na Bałkanie. Dyplomacya rosyjska musi zerwać z bajką o braterstwie słowiańskiem. Dla Rosyi byłoby lepiej, gdyby pozostawała w ściślejszym kontakcie z Turcyą i Austryą, przez co otrzymałaby neutralność Dardanelów.

Konferencya Pichona.

Paryż. Pichon miał wczoraj długą konferencyę z ambasadorem angielskim w sprawie kroków dyplomatycznych, mających na celu skłonienie Serbii, Grecyi i Turcyi do zaniechania kroków nieprzyjacielskich. Rozstrząsano głównie możliwość udzielenia Serbii i Grecyi gwarancyi co do szczerych zamiarów pokojowych Bułgaryi.

O Adryanopol.

Konstantynopol. Ambasador francuski miał wczoraj długą konferencyę z wielkim wezyrem, którego starał się w przyjacielski sposób przekonać, że wycofanie wojsk tureckich z Adryanopola leży w interesie Turcyi.

Okupacya Sandżaku.

Petersburg, 27 lipca.

Utrwala się tu przekonanie, że Austrya zamierza obsadzić sandżak Nowi Bazar, aby wstrzymać Serbów i Greków od marszu na Sofię.

Czasowa okupacya Armenii.

Berlin, 27 lipca.

„Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga: Liczą się tu poważnie z czasową okupacyą Armenii przez Rosyę.

Nota mocarstw do Turcyi.

Berlin, 27 lipca.

„Loc. Anzeiger" ogłasza częściową treść noty, którą mocarstwa mają wręczyć w Konstantynopolu. Mocarstwa oświadczają w niej, że unieważnienie linii granicznej Enos-Midia i pokoju zawartego w Londynie jest niemożliwe. Mocarstwa liczą na to, że Turcya szanować będzie przyjęte zobowiązania.

Rosya pozostaje dalej w koncercie mocarstw. Wojskowe wystąpienie Rosyi przeciw Turcyi nastąpiłoby dopiero wtedy, gdyby wyczerpano wszystkie środki dyplomatyczne i gdyby mocarstwa udzieliły Rosyi dotyczącego mandatu.

O trzydniowe zawieszenie broni.

Ateny. Słychać, że rząd bułgarski prosił o trzydniowe zawieszenie broni.

Sądzą, że król grecki żądanie to odrzuci.

Widdyń w pierścieniu serbskim.

Belgrad. Serbowie oblegają Widdyń. Bagnisty teren, okalający fortecę, utrudnia ogromnie operacye serbskie. Sądzą, że twierdza nie będzie mogła stawiać długiego oporu.

Na terytoryum starobułgarskiem.

Sofia. (Ag. bułg.) Kawalerya turecka wkroczyła na terytoryum starobułgarskie w Kasilagicz, zajęła szereg miejscowości, niszcząc wiele z nich.

Protest przeciw Rosyi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Konstantynopola: Bułgarzy macedońscy na znak protestu przeciw postępowaniu Rosyi zgłosili w egzarchacie wystąpienie z cerkwi prawosławnej i przejście na łono kościoła katolickiego lub anglikańskiego.

Uprzejmości tureckie dla Greków.

Konstantynopol. Jak słychać, główna komenda armii wydała instrukcyę, że wojska tureckie, jeżeliby w pochodzie swoim spotkały wojska greckie, nie śmią pod żadnym warunkiem na nie strzelać.

Wyjazd delegatów do Bukaresztu.

Belgrad. Pasicz, Spalajkowicz i Risticz wraz z towarzyszami wyjechali specyalnym parowcem do Bukaresztu.

Ateny. (Ag. at.) Prezydent ministrów Venizelos odjeżdża do Saloniki. gdzie się spotka z królem Konstantynem, następnie uda się do Bukaresztu.

Sofia. (Ag. bułg.) Delegaci bułgarscy odjechali do Bukaresztu.

Rokowania wojskowe w Niszu.

Belgrad. Słychać, że wedle nowej uchwały, rokowania wojskowe o zawieszenie broni prowadzone będą w Niszu równolegle z rokowaniami pokojowemi w Bukareszcie.

Belgrad. Co do wojskowych rokowań w Niszu nie zapadła dotąd decyzya. Jest kwestya, czy rokowania te ogółem się odbędą.

Barbarzyństwo Bułgarów.

Belgrad. (Urzęd.). W walce koło Gowedarnik w dniu 22 lipca pułkownik Arandielowicz został raniony w biodro, ale ambulans nie mógł go natychmiast zabrać. Gdy sanitaryusze serbscy powrócili, aby zabrać pułkownika, znaleźli go nieżywego. Bułgarzy dobili rannego pchnięciem bagnetu w serce. Pułkownik Arandielowicz dowodził pod Adryanopolem swoim pułkiem po stronie VIII bułgarskiej dywizyi, do której należeli żołnierze bułgarscy, którzy dopuścili się obecnie tej barbarzyńskiej zbrodni.

Kronika wojenna.

Wiedeń. Wczoraj przybył tu burmistrz Aten, który przyjął zaraz po przyjeździe kilku dziennikarzy. Ze słów jego wypowiedzianych do dziennikarzy widać, jaka nienawiść panuje w Grecyi przeciw Bułgaryi. — Burmistrz oświadczył, że przepaść istniejąca między Bułgaryą a Grecyą jest nie do przebycia. Najlepiej byłoby, oświadczył, gdyby między Bułgaryą a Grecyą można było wystawić chiński mur.

* * *

Paryż. „Figaro" ogłasza rozmowę swego korespondenta z królem greckim, który oświadczył: Pójdziemy do Sofii, gdyż musimy to zrobić.

* * *

Belgrad. Urzędowe biuro prasowe serbskie zaprzecza wiadomości, jakoby Turcy porozumiewali się byli z Serbią co do obecnych operacyj wojennych przeciw Bułgaryi.

* * *

Belgrad. Urzędowo stwierdzono, że w obrębie królestwa serbskiego było 400 wypadków cholery, w tem 161 ze śmiertelnym wynikiem.

Zawieszenie konstytucyi w Czechach.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 lipca.

„Wiener Zeitung" ogłasza własnoręczne pismo cesarza, przyjmujące dymisyę marszałka Czech ks. Lobkowitza, oraz patent cesarski z dnia 27 lipca b. r., zarządzający rozwiązanie Sejmu czeskiego.

Dalej ogłasza „Wiener Ztg." patent cesarski, mocą którego ze względu na zastój czynności ustawodawczej i administracyjnej reprezentacyi kraju, mianowaną zostaje krajowa komisya administracyjna, która tak długo sprawować będzie funkcye, aż podejmie czynności Wydział krajowy, wybrany przez nowy Sejm.

Jako pomoc dla należytego rozwoju budżetu krajowego, zezwolone zostają 65% dodatki do wszystkich podatków bezpośrednich z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego na drugie półrocze roku 1913 oraz dodatek od piwa po 4 K na hektolitrze. Prezydentem komisyi zamianowany został wiceprezydent trybunału państwowego i dotychczasowy członek Wydziału krajowego hr. Schoenborn.

Równocześnie ogłasza „Wiener Ztg." pismo własnoręczne cesarza do hr. Stuergkha, w którem cesarz wskazuje na konieczność dalszego prowadzenia gospodarki krajowej, zapowiada wydanie nadzwyczajnych zarządzeń, oraz podkreśla życzenie, aby prowizoryczne zarządzenia możliwie szybko ustąpiły miejsca normalnej czynności konstytucyjnych organów autonomii krajowej. Naturalny warunek osiągnięcia tego celu widzi cesarz w stworzeniu podstaw dla pełnego zaufania współdziałania obu szczepów zamieszkujących królestwo Czech.

Praga, 27 lipca.

Wczoraj ogłoszono zawieszenie konstytucyi krajowej w Czechach i ustanowienie komisyi administracyjnej rządowej w nadzwyczajnych wydaniach tutejszych dzienników. Wiadomość ta wywołała w całem mieście wielkie wrażenie. Wszystkie stronnictwa zebrały się natychmiast na naradę. Młodoczesi uchwalili enuncyacyę, oświadczającą się przeciw zawieszeniu konstytucyi w Czechach. Inne stronnictwa uchwalą w tej sprawie enuncyacye dzisiaj lub jutro.

Podczas, gdy po stronie czeskiej zawieszenie konstytucyi wywołało wielkie rozdrażnienie, po stronie niemieckiej skład komisyi administracyjnej daje powód do rekryminacyj. Narodowy skład komisyi bowiem odpowiada dotychczasowemu składowi Wydziału krajowego, a mianowicie komisya liczy 5 urzędników czeskich i 3 niemieckich. Prezydent komisyi hr. Schoenborn ma dwa głosy. Członkowie komisyi mają otrzymywać takie same pobory, jak członkowie Wydziału krajowego, a prezydent otrzyma ponadto 6000 koron rocznie. Prezydent i wszyscy członkowie komisyi mają złożyć przysięgę w ręce cesarza.

W kołach politycznych sądzą, że rządy komisyi administracyjnej potrwają dłuższy czas. Termin rozpisania nowych wyborów do Sejmu czeskiego, który równocześnie został rozwiązany, nie został do tej pory ustalony i zależeć będzie od przebiegu rokowań ugodowych.

Telegramy

z dnia 27 lipca.

Ischl. Andyencya ministra Bilińskiego trwała 1½ godziny. Minister zdał sprawozdanie o sprawach swego działu.

Wybór do Rady państwa.

Lwów. Namiestnictwo rozpisało wybór uzupełniający jednego posła do Rady państwa z okręgu wyborczego Bochnia-Wieliczka-Podgórze i wyznaczyło jako termin pierwszego wyboru dzień 23 września, zaś dla ewentualnego wyboru ściślego dzień 30 września.

Sejm galicyjski a parlament.

Wiedeń. „N. W. Abendblatt" donosi: Po rokowaniach polsko-ruskich, które wdrożone będą w Wiedniu po 18 sierpnia, odbędą się we Lwowie dalsze rokowania. Gdyby między stronnictwami nie mogło przyjść do zgody, rząd przedłoży stronnictwom własny projekt kompromisowy.

Prezydent ministrów Stuergkh otrzymał w Ischlu wszystkie pełnomocnictwa, potrzebne do przeprowadzenia akcyi pojednawczej w Galicyi, a temsamem do utorowania drogi dla wydatnej kampanii jesiennej i zimowej Rady państwa, która zbierze się w połowie października.

Cholera.

Budapeszt. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało doniesienie z Temessziget, że wydarzyły się tam dwa zasłabnięcia podejrzane o cholerę.

Zemuń. Z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery wydano jak najdalej idące zarządzenia ochronne.

Z Chorwacyi.

Zagrzeb. Królewski komisarz bar. Skerlecs objął wczoraj urzędowanie.

Pius X.

Rzym. Papież przeziębił się, stan jego nie wywołuje jednak obaw. Ograniczono tylko nieco przyjęcia.

Posłuchanie u cara.

Petersburg. Prezydent ministrów Kokowcew i minister spraw zagranicznych Sazonow mają dzisiaj zjawić się w Peterhofie na specyalnej audyencyi u cara.

Powstanie w Chinach.

Hankau. Według wiadomości z Kinkiang, wojska północne rozpoczęły wczoraj ogólny marsz. Powstańcy cofają się w nieporządku. Wojska północne przekroczyły rzekę i obsadziły wyspę Słoniową, skąd ostrzeliwują Hankau.

Kolonizacya w Ameryce.

Waszyngton. W Izbie reprezentantów wniesiono rezolucyę, która ponownie potwierdza doktrynę Monroego i oświadcza, że nie można dopuścić do dalszego rozszerzania takiego systemu kolonizacyjnego narodów europejskich w tej półkuli, w szczególności nie można zezwolić na kolonizacyę narodów, z którymi rasa kaukaska nigdy nie chce, ani nie może się zasymilizować. Ostatnia klauzula odnosi się, jak przypuszczają, do planu kolonizacyi japońskiej w Meksyku.

Czterdziestolecie Tow. Tatrzańskiego.

Zakopane, 26 lipca.

Dnia 3 sierpnia przypada czterdziesta rocznica założenia Towarzystwa Tatrzańskiego. Jubileusz ten był uczczony uroczystym obchodem w Krakowie w auli wszechnicy Jagiellońskiej dnia 28 czerwca. Przemówienia prezesa T. T. dr Władysława Szajnochy „Pogląd na czterdziestoletnią działalność Tow. Tatrzańskiego" i dr Jana Gwalberta Pawlikowskiego „Zadania przyszłości Tow. Tatrzańskiego" opuściły prasę. („Czterdzieści lat istnienia Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie 1873—1913". Cena 60 hal.).

Niezależnie od obchodu jubileuszowego w Krakowie, odbędzie się w dniach od 3—10 sierpnia obchód pod nazwą „Tydzień tatrzański" w Zakopanem. Do komitetu obchodu weszli przedstawiciele wszystkich sekcyj Towarzystwa z wiceprezesem T. T. prof. dr Wł. Kulczyńskim na czele. W program „Tygodnia" wchodzi uroczysty wiec tatrzański, w niedzielę dnia 3 sierpnia o godz. 4 po południu z przemówieniami przedstawicieli wydziału i sekcyj Towarzystwa oraz delegatów pokrewnych Towarzystw i instytucyj. W poniedziałek dnia 4 sierpnia odbędzie się o godz. 10 rano zwiedzanie muzeum im. Chałubińskiego pod kierownictwem członków sekcyi przyrodniczej i ludoznawczej; po południu o godz. 4 odczyt prof. dr J. G. Pawlikowskiego. (O dawnym sposobie wycieczkowania w Tatry). We wtorek 5, środę 6 i czwartek 7 sierpnia odbędą się wycieczki zbiorowe sekcyj: turystycznej, przyrodniczej i ludoznawczej (do Św. Marcina Turczańskiego i do zamków orawskich), a we czwartek wieczór projekcyjny sekcyi narciarskiej. W piątek 8 sierpnia o godz. 4 po południu odbędzie się odczyt dr W. Kuźniara (O kolejce na Świnicę) z dyskusyą. „Tydzień" zakończy wycieczka zbiorowa do Morskiego Oka różnemi drogami (Zawrat, Świnica, Kozi Wierch, Krzyżne), dnia 9 sierpnia, w sobotę, a w niedzielę 10 sierpnia, obchód jedenastoletniej rocznicy odzyskania Morskiego Oka o godz. 12 przy Morskiem Oku.

W związku z obchodem jubileuszowym odbędzie się w niedzielę 3 sierpnia o godz. 3 po południu poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego Muzeum Tatrzańskiego im. dr T. Chałubińskiego obok dworca tatrzańskiego w Zakopanem.

Komitet jubileuszowy zaprasza wszystkich przyjaciół Tatr do wzięcia udziału w obchodzie. Wszelkich informacyj udziela biuro T. T. w dworcu tatrzańskim w Zakopanem. Bliższe szczegóły obchodu podadzą afisze.

Nowy dyrektor Muzeum Narodowego w Rapperswilu.

Kraków, 27 lipca.

Donoszą nam z Rapperswilu, że na dyrektora Muzem Narodowego w Rapperswilu z pośród trzydziestu kilku współubiegających się powołany został p. Konstanty Żmigrodzki. Był on poprzednio kustoszem Muzeum w Witebsku, jest archeologiem, specyalistą w numizmatyce.

Wybór ten zatwierdzić musi Rada Muzeum, która dnia 4-go sierpnia zbiera się na doroczne obrady.

Wedle dotychczasowego statutu dyrektorem Muzeum mógł być prezes Rady, którym był też prezes Gałęzowski.

Gościna opery lwowskiej.

(Trubadur).

Występ p. Stanisława Jastrzębskiego w „Tosce", przyjęty z niezmierną życzliwością przez publiczność, zapowiadał, że Manrico w „Trubadurze" odsłoni w całej pełni właściwe artyście zalety. P. Jastrzębski dał kreacyę niepowszednią. Grał bardzo dobrze, zaś śpiew płynął przepiękną kantyleną i brzmieniem szlachetnem ujmował słuchaczów. Na sali wytworzyła się niezmiernie serdeczna atmosfera, dowodząc, że artysta zyskał sobie niepodzielne sympatye: po aryi IV aktu rozległy się tak żywe oklaski i tak natarczywe żądania powtórzenia, że artysta oprzeć się im nie mógł i obdarzył spragnionych jego śpiewu słuchaczów ponownem odtworzeniem aryi, niecąc podziw i zapał. Zazwyczaj szara i senna fizyognomia naszej widowni ożywiła się przecież; złożono należny hołd poważnemu kunsztowi wokalnemu.

P. Jastrzębski zaskarbił sobie szczere uznanie ogółu. Żałujemy, że poświęcił nam tylko dwa wieczory, gdyż pragnęlibyśmy wysłuchać innych jego kreacyi i cieszyć się jego pięknym, pełnym liryzmu głosem.

Obsada innych ról pozostała niezmienna. Całość na ogół staranna; orkiestra spełniła swe zadanie w sposób chwalebny. *Dr Józef W. Reiss.*

Kronika.

Kraków, niedziela 27 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Kunegundy PKP. Pant.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 03; zachód o godz. 7 m. 28, długość dnia godzin 15 min. 25.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, lokalne burze, temp. wyższa.

Opera i operetka lwowska w Krakowie: po południu: „Cnotliwa Zuzanna"; wieczór: „Traviata".

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Wystawa Związku artystów w pawilonie architektury obok parku Jordana otwarta codziennie od 10 rano do 6 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Muzeum etnograficzne otwarte od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7

Wiadomości osobiste. Radca dworu dr Juwenal Rozwadowski wyjechał na kilkotygodniowy urlop. Kierownictwo ekspozytury prokuratoryi skarbu objął dr Stanisław Gołąb.

Ślub. Wczoraj odbył się w kościele N. P. Maryi ślub p. Jana Stankiewicza, dziennikarza, z panną Maryą Schmidtówną.

Na śmierć przejechany przez tramwaj. — Wczoraj po godzinie 2 po południu zaszedł przy ulicy Basztowej naprzeciw starostwa tragiczny wypadek. Na przechodzącego tamtędy mężczyznę w podeszłym wieku najechał tramwaj. Motorowy dawał wprawdzie energiczne znaki ostrzegawcze, starzec ich jednak widocznie nie dosłyszał, lub też nie zdążył na czas usunąć się na bok. Uderzony w głowę padł na ziemię. Uderzenie było tak silne, że stracił przytomność.

Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które przedsięwzięło środki ratunku. Wszelkie zabiegi okazały się jednak bezskuteczne. W stanie bezprzytomnym przewieziono go do szpitala św. Łazarza, gdzie wkrótce zmarł. Identyczności jego dotychczas nie stwierdzono.

Stow. Wzajemna Pomoc emigrantów Polaków z zaboru rosyjskiego w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, 3 sierpnia, o godzinie 10 rano, w lokalu uniwersytetu ludowego (ulica Szewska l. 16 I p.) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie z czynności wydziału. 5) Wybory do wydziału i rady nadzorczej. 6) Wolne wnioski. — W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się tego dnia o godz. 11 przed południem.

Z ruchu kolejowego. Z dniem wczorajszym przywrócono normalny ruch pociągów osobowych na linii Nowy Sącz—Sucha. Komunikacya odbywa się już bez przesiadania między Zarytem a Mszaną Dolną.

Kradzież. Do sklepu Adama Zembczyckiego przy ulicy Floryańskiej l. 21, zakradli się wczoraj niewyśledzeni dotychczas złodzieje. Rozbiwszy podręczną kasę, zabrali gotówkę w kwocie 80 koron, oraz znaczną ilość towarów.

Wypadek na kolei. Ze Szczakowej przywieziono wczoraj do szpitala św. Łazarza Stefana Kusia, wyrobnika lat 14, który przez nieszczęśliwy przypadek, dostał się pod koła pociągu. Pociąg odciął mu obydwie nogi poniżej kolan. Stan jego z powodu znacznego upływu krwi jest nadzwyczaj groźny.

Skandal w stanisławowskim banku mieszczańskim. Ze Stanisławowa donoszą: Wskutek doniesienia likwidatorów Banku mieszczańskiego aresztowała wczoraj w nocy żandarmerya urzędnika tego Banku Ireneusza Makowskiego pod zarzutem defraudacyi bardzo znacznych kwot, których wysokości dotąd jednak nie ustalono. Makowski został odstawiony do więzienia sądu obwodowego. Aresztowanie to wywołało w mieście ogromną sensacyę.

Nowy most na Sanie. Z Przemyśla pisze nasz korespondent:

Omawiany już od dwóch z górą lat projekt wybudowania nowego mostu na Sanie w Przemyślu w miejsce dotychczasowego drewnianego przybiera konkretniejsze formy, bo oto na 29 b. m. wyznaczono komisyę, która ma zająć się zbadaniem gotowego już projektu na miejscu. O ile wiadomo, ma to być — podobnie jak istniejący już m. Franciszka Józefa — most żelazny na kamiennych filarach. Propozycya konstrukcyi żelazno-betonowej nie wchodzi już w rachubę. Natomiast istnieje podobno i nadal niebezpieczeństwo to samo, na które „Nowa Reforma" przed dwoma laty pierwsza zwracała uwagę, t. j. że wykonanie konstrukcyi żelaznej ma otrzymać fabryka pozakrajowa, czego jednak — sądzimy — da się uniknąć przy energicznych zabiegach.

O handel ludźmi. Z Wiednia donoszą: Przed trybunałem kasacyjnym toczyła się znana sprawa Weismana i tow. oskarżonych o zbrodnię z § 90 u. k. Leibisch Weissmann, Wolf Steinberger i Prokop Tysaczuk byli mianowicie, jak wiadomo, oskarżeni o to, że za pieniądze wydawali Rosyi rzekomych rewolucyonistów. Sąd przysięgłych w Czortkowie, który sprawę tę w pierwszej instancyi rozstrzygał, uwolnił wszystkich oskarżonych. Wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez prokuratoryę, toczyła się rozprawa przed trybunałem kasacyjnym, który wyrok I. instancyi zniósł i zarządził rozpisanie nowej rozprawy przed sądem przysięgłych w Czortkowie.

Kuratela. Z Warszawy donoszą: Na wokandzie wydziału cywilnego warszawskiego sądu okręgowego znalazła się sprawa o kuratelę 47-letniego Leopolda Henryka Blocha, syna znanego ekonomisty Jana Blocha.

Henryk Bloch od wielu lat już znany był z niezwykle ekscentrycznego postępowania. W roku 1904 przeniósł się na stałe do Paryża, gdzie, pracując naukowo, zwracał uwagę otoczenia niezwykłem zachowaniem się. W rozmowach swych zdradzał on objawy manii prześladowczej, wyrażając się, że z powodu niepomyślnego stanu finansowego zmuszony jest sprzedawać wszystkie swe genialne wynalazki Edisonowi, który jego kosztem i jego wynalazkami zdobywa coraz większą sławę.

Przed paru laty Henryk Bloch przeniósł się do Buenos-Ayres, gdzie wreszcie niedawno temu rodzina trafiła na ślad jego i sprowadziła go do Królestwa.

Na sprawę Bloch przybył z sanatoryum „Wrzesinek" pod Pruszkowem. Sąd postanowił zawiesić kuratelę nad Leopoldem Henrykiem Blochem.

Pomnik dla lotników. Z Wiener Neustadt telegrafują: W obecności przedstawicieli ministerstwa wojny i wyższych wojskowych odsłonięto w parku wojskowej akademii teresyańskiej pomnik dla lotników wojskowych Nittnera i Petrowicza, wychowanków wspomnianej akademii, którzy padli ofiarą lotnictwa.

Rabunek. Z Ludwigshafen telegrafują: Wczoraj przed południem wtargnęły trzy indywidua do badeńskiej fabryki aniliny i sody i zaczęły, dostawszy się do ubikacyi, w których mieści się kasa, strzelać z rewolwerów do urzędników. Jeden z nich został postrzelony w ramię. Bandyci zrabowali znaczniejszą kwotę i zaczęli uciekać. W pościgu ujęto jednego z nich, lecz odebrał sobie życie.

Donoszą w dalszym ciągu: Sprawcami rabunku są trzej polscy robotnicy fabryczni, którzy znali stosunki i dawno rabunek przygotowywali. Skradli oni 1800 marek. Podczas pościgu jeden wpadł do gospody i tam strzeliwszy do siebie, zadał sobie ciężkie rany. Dwaj inni uciekli.

Mianowania. Rada szkolna zamianowała prowizorycznego nauczyciela w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie Franciszka Uranowicza nauczycielem w IX klasie rangi dla przedmiotów techniczno-mechanicznych w tym zakładzie.

Bajka o krytykach.

Pewnej nocy śniło mi się, iż najzupełniej niespodzianie znalazłem się w jakiejś uroczej i bajecznej krainie, w której mieszkańcy mieli nader wysokie pojęcie o rozumie swych krytyków. Oczywiście, iż krytycy opinię tę podzielali skwapliwie.

Początkowo w bajecznej krainie istnieli autorowie, pisujący książki. Niestety jednak, dzieła te nie znajdowały nigdy uznania wśród krytyków. Dowodzili oni autorom, iż niema w tych pracach nic oryginalnego i że byłoby o wiele lepiej, gdyby zamiast marnować swój czas, wzięli się raczej do kopania kartofli.

Autorzy pod wpływem tego rodzaju nauk z bólem serca porzucili swój zawód i wzięli się istotnie do kopania kartofli.

Nie znaleźli jednak na tej drodze uznania wśród szerszego ogółu. Nieprzystosowani do nowego rodzaju pracy, obowiązki swe spełniali źle i opieszale, narażając swych pracodawców jedynie na poważne straty materyalne.

— Doprawdy, kochani autorowie — mówili rolnicy — weźcie się lepiej z powrotem do pisania; nawet ślepy musi przyznać, iż o wiele piękniej układacie książki, niż kopiecie kartofle.

W zadziwiającej krainie, jaką oczy nie oglądały w marzeniu sennem, istnieli początkowo i malarze. Ich dzieła również podlegały opinii sędziów.

— Niestety — jęczeli krytycy — w obrazach naszych malarzy niema właściwie nic oryginalnego. Posiłkują się oni stale jednakiemi środkami technicznemi i szablonową metodą twórczą. Taż sama, co zwykle perspektywa, jednostajny koloryt, taki zachód słońca, takie niebo i twarze ludzkie. Ach, czemuż ci nieszczęśliwcy nie wezmą się lepiej do tynkowania domów, lub czyszczenia butów... Zaiste, ludzie ci nierozważnie marnują czas na twórcze zachcianki.

Ostatecznie znękani niepomiernie malarze zaopatrzyli się bądź w drabinki, bądź w kubły ze smarowidłem i ku utrapieniu nowych swych pracodawców wzięli się do pracy.

Mniej więcej podobny los spotkał rzeźbiarzy, muzyków i poetów. Odsądzono ich od czci i wiary i zadecydowano, iż w gruncie rzeczy artyści ci są plagiatorami, powtarzającymi jedne i te same motywy w przeróżnych kombinacyach.

— Szkoda waszego czasu — rzekli krytycy. — Weźcie się lepiej do zamiatania ulic, mycia okien, tłuczenia kamieni na szosie.

I oto po upływie niejakiego czasu w całej bajecznej krainie zabrakło zupełnie literatów, muzyków, rzeźbiarzy. Krytycy nie mieli nic już do roboty i cieszyli się ogólnym szacunkiem ludności.

Uwielbienie było tak powszechne, iż dnia pewnego na jakiemś zebraniu ludowem jeden z mówców rzekł:

— Dzięki naszym krytykom, artyści w całej krainie nie tracą już czasu daremnie. Każdy człowiek błądzi. I my w życiu codziennem niewątpliwie popełniamy błędy. Jedynie tylko nasi krytycy są pod tym względem bez zarzutu. Proponuję, abyśmy odtąd poddali się bez zastrzeżeń krytyce naszych krytyków. Niechaj sądzą nasze postępki, niechaj nas uczą żyć, a my bez zastrzeżeń stosować się będziemy do ich rad i wskazań.

Wniosek przyjęto jednogłośnie i postanowiono powierzyć krytykom ster rządów.

Uradowani krytycy przystąpili natychmiast do pracy.

Gdy więc ktoś z mieszkańców kupował dom lub gdy komuś kury znosiły jaja, zapytywano krytyków, co myślą o tej sprawie. Krytycy ganili zawsze domy, dowodząc, iż niema w całej krainie ani jednej oryginalnej budowli. Wszystkie kamienice są do siebie podobne. Każda z nich zbudowana jest według jednego szablonu. Zaczynają się od piwnicy, a potem idzie parter. Dalej pną się ku górze piętra aż do samego dachu.

Toż samo mówiono o jajkach, w których nie widziano nic oryginalnego; jedno podobne było bliźniaczo do drugiego.

Między innemi szukały u krytyków rady zakochane pary.

— Droga pani — odpowiadali najczęściej krytycy. — Po bliższem zbadaniu nie mogę pani powiedzieć nic dobrego o jej narzeczonym. Ten człowiek nie posiada w sobie zupełnie znamion oryginalności.

Do młodzieńców mówiono najczęściej:

— Wielki boże! W tej dziewczynie nie ma nic pociągającego. Cóż stąd, że posiada ona miłą twarzyczkę, kształtną figurkę, anielski charakter i tryska zdrowiem. W tem wszystkiem nie ma nic oryginalnego. Od chwili stworzenia świata takich dziewcząt było już bardzo wiele.

Naturalnie, iż przeważająca większość małżeństw nie dochodziła do skutku.

A tymczasem krytycy nie tracili czasu daremnie. Potępiali więc ptaki, iż śpiewają tak banalnie; narzekali na kwiaty, iż zarówno zapach ich jak i barwy nie są oryginalne. Słowem krytykowali wszystko, nawet słońce. „Od wieków świeci — mówiono — a zawsze jednakowo, aż do znudzenia banalnie. Albo praży żarem, albo nie praży zupełnie.

Ilekroć jaka matka, zachwycona swem istotnie pięknem dzieckiem, pokazywała je z dumą krytykom, a nieubłagani sędziowie odpowiadali:

— Co pani mówi. Przecież w tem dziecku nie ma ani krzty oryginalności. Przypomina ono w zupełności inne dzieci. A więc jest plagiatem. Zaiste, na stwarzanie takich dzieł szkoda czasu! Jeżeli pani nie może zdobyć się na coś oryginalniejszego, radzimy zamiast rodzenia dzieci, wziąć się do innego zajęcia.

Wreszcie nadszedł krytyczny moment dla krytyków. Działo się to w dniu, gdy mężowie ci wypowiedzieli nader niepochlebny sąd o wiośnie, tak podobnej do tylu innych, a więc dlatego tak mało oryginalnej.

I oto ten sam mówca, który ongi wzywał tłumy do powszechnego posłuszeństwa względem rozumu krytyków, porwał tłumy nową propozycyą.

— Prawdziwie — wołał — panowie krytycy! Dość już znamy waszych sądów! Wasze krytyki są banalne, a wy sami nie macie w sobie nic oryginalnego. Powtarzacie rzeczy, które jeszcze w czasach przedhistorycznych uchodziły za szablon. Wnoszę, abyśmy utopili krytyków i w ten sposób pozbyli się raz na zawsze ich opieki!... Odetchniemy nareszcie swobodnie.

— Ależ to niesłychane barbarzyństwo! — rozległy się w odpowiedzi głosy krytyków.

— Niesłychane! — wrzeszczano wśród tłumu. — Ach nareszcie zdobyliśmy się na coś oryginalnego i teraz chyba już się wam podobamy.

I stało się! Utopiono wszystkich krytyków i wydano surowe prawo, kwalifikujące krytykę, jako ciężkie przestępstwo.

Od tego czasu życie stało się w krainie tej o wiele znośniejsze. Co się zresztą działo później, nie umiem powiedzieć, gdyż obudziłem się ze snu.

Jerome K. Jerome.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 lipca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Zdzisław Rudnicki z Zatora, Jan Trojnar z żoną z Rakszawy, Mikołaj Glenzstyk z żoną z Huty Laura, Stanisław Krantz z żoną z Zawiercia, Ludwik Lipski z żoną z Koniuszy (Król. Pol.), Roman Bassler ze Lwowa, Antoni Bednarczyk z Warszawy, Józef Sosiński z Zatora, Anna Czechówna z Krosna, Irena Wiesiołowska z siostrą z Błogocic, dr Schia Fensterblau z Gorlic, dr prof. Zygmunt Weyberg z żoną ze Lwowa, Henryk Machowski z żoną z Warszawy, X. Emanuel Krzywicki z Fajsławic (Król. Pol.), Władysław Fuchsig z Wiednia, Jan Sliwka z Bielska, Wilhelm Thomas z Przemyśla, Zygmunt Nernstein z Warszawy, Stefan Bilan z Siedlisk, Emilia Kartosch z Morawskiej Ostrawy, Emilia Szramowa z Chotel (Król. Pol.), Marcus Grünstein z Rudawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 lipca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytoweg, obl. prc. z r. 1880 3-proc. 277·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·60, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 273·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 233·75, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 108·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 26·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 472·—, Clary złr. 40 m. k. 200·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 63·25, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·10, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 91·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 227·90, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 228·25, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 466·—.

Berlin, 26 lipca. Austryackie banknoty 84·55. Spirytus —·—.

Paryż, 26 lipca. Renta 3-prc. 84·72. Mąka 37·30.

Frankfurt, 26 lipca. Austryack. kred. 194·60. Koleje państwowe 149·—. Disconto 180·90. Laura —·—.

Usposobienie stałe.

Wiedeń, 26 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 617·—, węg. Zakł. kredyt. 814·50, Anglobanku 332·—, Unionbanku 563·75, Länderbanku 507·—, Bankvereinu 507·50, Bodencredit 1175·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 624·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 643·—, Kolei państwowych 691·75, kolei południowej 124·25, kolei północnej 4550·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 914·50, Rima Muranyi 687·—, Praskiego Tow. żelaznego 3185·—, Fabryki broni 975·—, Akcye tureckie tyt. 333·—, Gal. Karp. Tow. naft. 855·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·40, Austr. renta koron. 81·70, Węgier. renta koron. 80·90, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 81·80, 4% Listy Banku hip. 82·—, 4½% Listy Banku hip. 90·75, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 82·70, 4½% Listy Banku kraj. 91·50, 4% Gal. Obl. propin. 98·15, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 81·80, 4% pożyczka m. Lwowa 81·50, 4% pożyczka m. Krakowa 85·60, Losy tureckie 228·75, Marki 118·12, Ruble 253·25, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 833·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie bez obrotów, utrzymane.

Wiedeń, 26 lipca. Cukier 20·05—20·15; 20·75—20·85 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 26 lipca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 419·75, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 845·25, Austryackie noty 84·55, Rosyjskie noty 214·80, Amerykańskie noty 419·25, 3% pruskie konsole 74·10, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 89·50, Niemiecki bank państwowy 134·50, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 158·26, Diskonto Komandit 180·87, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 26·25, Kanada Pacific 216·62, Losy tureckie —·—, Hohenlohe 1 8·12, Phönix 248·50, Gelsenkirchner 177·25, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 1[illegible], Hansa [illegible], Północny Lloyd 115·87.